

Žyj tą nadzieją

Marek Grechuta

Žyj, aby zrywać łańcuchy głuchych ciężkich dni
i nagle płynąć, i myśleć, że się tylko śni
błądź wśród obłoków marzeń z tą nadzieją,
że po tobie przyjdą inni i rozgrzeszą cię

Žyj tą nadzieją, co mieli Kolumb albo Bach
żyj tą radością, dla której Chaplin wdziewał łańch
żyj z tym uśmiechem, który Mona Lisa ma
żyj tym oddechem, który Maratończyk zna

Žyj poprzez mgły zwątpienia, przecież mimo to
wiesz ostrzy pióro swoje, by przekreślić zło
i chociaż wiele przy tym łez w sobie skrył
pisał, bo wiedział dobrze, że ty będziesz żył

Žył tą nadzieją, co mieli Kolumb albo Bach
żył tą radością, dla której Chaplin wdziewał łańch
żył z tym uśmiechem, który Mona Lisa ma
żył tym oddechem, który Maratończyk zna

Žyj, aby tym co żyli spłacić pewien dług
tym co przed laty brali w sztywne ręce płóg
dla swoich dzieci, wnuków szykowali świat
przez tyle długich i niewdzięcznych lat

Žyli tą nadzieją, co mieli Kolumb albo Bach
żyli tą radością, dla której Chaplin wdziewał łańch
żyli z tym uśmiechem, który Mona Lisa ma
żyli tym oddechem, który Maratończyk zna

Žyj, chociaż miłość twoja trafia w ślepy mur
śnij, choć nad głową krążą czarne stada chmur
błądź po stronicach książek, to ich czerń i biel
wskażą ci jeszcze niejeden piękny cel

Žyj, aby zrywać łańcuchy głuchych ciężkich dni
i nagle płynąć, i myśleć, że się tylko śni
błądź wśród obłoków marzeń z tą nadzieją,
że po tobie przyjdą inni i rozgrzeszą cię

Žyj tą nadzieją, co mieli Kolumb albo Bach
żyj tą radością, dla której Chaplin wdziewał łańch
żyj z tym uśmiechem, który Mona Lisa ma
żyj tym oddechem, który Maratończyk zna